

# WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Wszyscy prenumeratorowie **Gońca i Iskry**, czasopisma *illustrowanego*, wychodzącego we Lwowie, otrzymują **Wesołego Kurjerka** zupełnie bezpłatnie. Również otrzymują *bezpłatnie* **Dodatki**. Prenumerata **Gońca i Iskry** wynosi kwartalnie 2 złr. wraz z **Wesołym Kurjerkiem**.

Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ulica *Kraszewskiego* l. 23.

## Praktyczna rada.

- Nie płacz! nie płacz! nie będzie ten — będzie drugi,  
a na przyszłość miej naukę!...
- Jakąż ja naukę z tego mieć mogę?...
- Że mężczyźni nigdy nie można dowierzać, póki się go  
nie szkodzi.
- A jakże go miałam szkodzić?...
- Nie sama — przez inną...



## Bez tytułu...

### Z ALBUMU

Aleksandra Bolesława Brzostowskiego.

(wiersz napisany przez Tadeusza Padurę). \*)

Bracie! mówisz, żem włóczęga,  
Myślę znów o zagranicy,  
Żem do pracy niedołęga,  
Zuch do szklanki i spódnicy...  
Że na piękne usta, oczy,  
Nie żałuję i kapoty —  
Że, gdy śnieżne mnie otoczy  
Ramię, gotów jestem cnoty,  
Sławy, losu, cześci,

\*) Autor niniejszego wiersza, napisanego w 1877 r. w Zytomierzu, jest synem głośnego niegdyś ukraińskiego poety Tymka Padury, po którym odziedziczył niewątpliwy talent poetyczny. — Na nieszczęście pozbawiony w młodości wszelkiej opieki popadł niebawem w straszną nędzę, a dziś według jednych tuła się gdzieś na obczyźnie, według drugich, spoczął już dawno snem wiecznym na ementarzu zytomierskim.

(Przyp. Red.)

Wiary i nadziei w Boga  
Zrzec się i naraz bez wieści  
Zginać u miłości proga...  
Nie wiesz, nie wiesz tego jeszcze,  
Że są ludzie, co w żrenicy  
Takie mają ognie wieści,  
Jakby technienia i nawicy...  
Taki urok niepojęty,  
Taki zapał uniesienia,  
Że ich myśli, kiedy święty  
Opanuje szal natchnienia —  
Takie niebo je osłoni,  
Taka gorycz serce ścina,  
Że i szatan łzę uroni —  
Anioł Boga zapomina!  
Powiedz, gdzie mam zwrócić oczy,  
W jakie nieba, w jakie strony?!  
Wszędzie robak piersi toczy,  
Wszędzie obcy na zagony  
Śle swe pługi, zrywa kwiaty,  
Z siedzib ojców nas wygania  
I skrwawione ciska szaty,  
I popłakać nam zabrania...  
Powiedz, gdzie są nasze czyny,  
Nasze pieśni, nasze męstwa?!  
W zimnych księgach, wśród ruiny,  
W sercach pełnych skarg męczeństwa,

Nienawiści, upodlenia —  
W niewolnictwie i żałobie,  
Bez czystego łez strumienia,  
Przy nieszczęsnej Polski grobie!  
Gdzież są nasi mężowie stanu,  
W których ręku jarzmo przysło?!  
Kłamią, gdzieś nad brzegiem Sanu,  
Lub sprzedają się nad Wisłą!  
Naród słucha i w nadziei  
Los nieszczęsnej Polski waży —  
Oni z naszych drwią idei,  
I o wstęgach każdy marzy!  
A ty wierzysz, wierzysz jeszcze,  
A gniew licia twe nie pali?!  
Słuchaj, słuchaj, jak szeleszcze  
Gnany burzą liść na fali —  
Jak się miota i ratuje,  
Jak wrywa się i... tonie.  
Ach! on stokroć więcej czuje,  
Co jest wolność i hart w łonie!..  
Przebacz bracie, bracie miły  
Mojej prawdy ostre słowa,  
Bo są myśli, że ja siły  
Niemam w piersi, że mi głowa  
Od nich kipie, wre i pęka,  
Że mi bystro łzy z oczu płyną,  
Że ją wesprzeć musi ręka,



Bym nie spotkał się z ruiną.  
 Przebacz, jeśli kiedy w życiu,  
 Czy znudzony, czy stroskany —  
 Zechcę w żywszem sereca bieu  
 Dotknąć owoc... zakazany —  
 Wierz, iż gdyby namiętami  
 Ramionami oteczyła  
 Venus mnie, i usta z memi  
 Pocałunkiem zespoliła —  
 Gdybym w tej różkoszy technieniu,  
 Ujrzał bitwę!... w jednym mgnieniu —  
 Zerwałbym się, jak z obroży  
 Brytan wierny i na wroga  
 Wściekłą falą burzy spłynął —  
 A krzyknawszy „W imię Boga!“  
 Wależyłbym i zginął!

### Myśli z pod żebra.

Myśli ludzkie podobne są do iskier: większość ich gaśnie w nocy czasu, niektóre, jednak, rozniecają wielkie ognie.

Ludzkość jest menażerją, w której zaniechano odgrodzić wilków od jagniąt.

Ludzie dopiero wówczas, gdy się już zestarzel, zaczynają dochodzić do przekonania, że się zaczynają starzeć.

Ładne kobiety powinny postawić sobie za cel życia: zyskać miłość; brzydkie: zyskać szacunek

Zręczność jest sztuką wyzyskania dla siebie przymiotów swoich bliźnich.

Często mówi się najgorsze, co się o bliźnim myśli, ale rzadko myśli się najlepsze, co się o bliźnim mówi.

Najwyższą sztuką starości jest pamiętać, że się było młodym, nie zapominając, że się nim już nie jest.

Gdy kogoś kochamy, dajemy mu władzę sprawiania nam cierpień.

Ustanówcie podatek od złych języków, a wówczas wszystkie inne podatki okażą się zbytecznymi.

Recepta na dobre pożycie małżeńskie: żona powinna zawsze czynić, co się podoba mężowi; mężowi nie powinno się nigdy niepodobać, na co się zgadza żona.

Człowiek żonaty w oczach dziewczyny niezamężnej, jest tylko losem loteryjnym po ciągnięciu.

Tysiące wrót prowadzi do raju miłości, a jedna tylko furka zeń wyprowadza: przesył.

Po czterech tysiącach lat mówi się wiele o cierpliwości nieboszczyka Hioba. Na podobną nieśmiertelną pamięć zasługuje każda żona, której mąż ma katar żołądka.

Nie talent budzi zazdrość, ale jego powodzenie.

Szczęśliwą jest kobieta, mająca smarkosza za mężonka — zawsze zna ona niezawodną drogę do jego serca.

### Partja.

Dzisiaj młodzi i flirt nawet  
 Z higieną łączyć wolą,  
 Więc mają do wyboru:  
 Lawn-tennis, cricket, polo...

Trwał też flirt na wakacjach  
 Z „partyjką“ nieustanną:  
 On chłopcem był majątnym,  
 A ona — piękną panną.

Głęb sadu odurzała,  
 Jaśminem przepelniona...  
 On przegrał swoją partję,  
 „Zrobiła partję“ — ona.

### Debiut adwokata.

Gazety amerykańskie opowiadają następującą ciekawą historję debiutu młodego adwokata miejscowego. Adwokat ów siedział w sali posiedzeń, oczekując na pierwszego w życiu klienta. Zbliży się do niego przewodniczący: —

— Oto oskarżony, który nie posiada obrońcy — rzecze do niego — może pan zechcesz na swój debiut przyjąć jego obronę.

— Z przyjemnością, odpowiada młody adwokat — lecz pozwól mi pan oddalić się z nim na parę minut do osobnego pokoju.

— Dobrze — mam nadzieję — dodaje z uśmiechem przewodniczący — że dasz mu pan najlepszą radę, jaką dać możesz.

— Postaram się — odpowiada adwokat i oddala się ze swym klientem.

Przez chwilę słychać ich głosy, które później milkną. Adwokat powraca sam jeden.

— Gdzie oskarżony? — pyta przewodniczący.

— Oskarżony uciekł przez okno — odpowiada spokojnie młody adwokat.

— Co?! — woła ze zdumieniem przewodniczący.

— Spełniając pańską instrukcję — panie prezesie — dałem mu najlepszą radę, jaką dać mogłem...

### Dla przyjaźni dał się cygan powiesić...

Zbliży się rok nowy, równie od narodzenia Chrystusa, jak od stworzenia świata — jak kto chce — a najnowszy dla tych, którzy się w sam nowy rok urodzą.

Każde zbliżanie się nowego roku, rozrzewnia człowieka, tak, że chciałby wszystkich objąć w swoje ramiona. I my jesteśmy też w tem samym usposobieniu, więc wbrew może naszym interesom, w ostatnim kwartale konającego roku, polecamy szanownej publiczności następujące pisma do prenumeraty, robiąc z siebie samego nie pierwszą, lecz ostatnią *charitas ab ego*. A więc prenumerujcie następujące pisma:

#### Gazeta wdowa,

wychodzi tak dawno, że już sama nie umie policzyć odkąd, a w końcu każdego roku udziela wspaniałe premium: druty do robienia półnoży.

### Nygus.

prawdziwy balsam humorystyczny — każdy, kto go czyta, powinien się wczasu odrutować, aby nie pęknąć ze śmiechu.

### Zawracanie gitary,

pismo poświęcone z tytułu i z przodu muzyce, a redagowane przez artystę skrzypka, który nawet umie grać na jednej strunie.

### Nie w kij dmuchał,

organ liberalny do tego stopnia, że mąż żonie nie ma prawa mówić *ty*. Jedyny organ, któremu można wierzyć na słowo honoru, który, jednak, uznany jest przez redakcję za staroswiecki przesąd. Swobody obywatelskie rozwija się drabiniastymi wozami przez samego redaktora — wóz popychany jest przez współpracowników, ubranych w stroje narodowe, nierzadko z pejsami.

### Jdotka,

wychodzi, jak może, kiedy może i, jeśli może. Życie jej, składa się z lat, według specjalnego kalendarza wydawcy, który go chciał wydać, ale nie miał za co i nie mógł wziąć żadnego drukarza na kawał. *Jdotka* stanowi pogładową metodę literacką, mianowicie, że nie mając nic, jest się niczem, a zawsze ma się coś...

### Kogutek,

tygodnik satyryczny na ciężki kamień. Żyje dawno ze wszystkimi w zgodzie. Nikomu wody nie zamąci, choć dla miłości bliźniego, gotów spijać cudze męty. Prenumeratorów przestał już liczyć, bo mu zabrakło palców, nie tylko u rąk, ale i nóg.

### Forma,

kto ten dziennik prenumeruje, może się zreformować, jak mu się podoba, a zawsze tak, aby mu było dobrze. W redakcji pali się świeca przed krzyżem, a kaganek przed diabłem. Jest to organ prawdziwej demokracji, która poczytuje za obowiązek społeczny, drzeć tyka z arystokratów — redaktorom zaś gębę wolno tylko zatkać uczeiwami synekurami.

### Kwas,

organ arystokratyczny, nie dbający wcale o to, aby go motłoch prenumerował. Ekspedjuje się przez ludzi w rękawiczkach. Wszyscy współpracownicy siedzą przy biurkach we frakach niebieskich, ze złotymi guzami, na znak, że w żyłach ich płynie krew błękitna i, że pracować trzeba dla tych, którym płynie złoto w kieszeniach.

### Gazeta urzędowa,

z niej każdy dowie się, że chociaż prawda, to nieprawda — i choć nieprawda, to prawda. —

Wobec tak szumnych i obiecujących prospektów, cóżby znaczył nasz skromny *Wesoły Kurjerek*, który niech się chyba sam poleca, bo cygan może się dać powiesić dla przyjaźni, ale świadczyć się swoim dzieckiem nie powinien.

*Wesoły.*



## Nie mogą się porozumieć.



- Widzisz tę spacerującą rudere?
- Taka znowu stara nie jest.
- Ale stara, jak świat — znam ją od urodzenia.
- Jakto od urodzenia — to byłaby młodszą od ciebie...
- Ale nie od jej, tylko od mojego urodzenia.
- W takim razie, ona była przy twojem urodzeniu...
- Ale nie była...
- No więc obgadujesz kobietę niesłusznie.

### Tprrrrrr!

Gdyby orłem być, lot sokoli mieć... można by się obyć bez balonu.

I wy mnie pytacie z pijanym hałasem — dla czego ja wzdycham... gdy pierwszy za pasem?

Młodości! ty nad poziomy wzlatuj, i... osiądź na pierwszym piętrze — od frontu.

Ej ty na szybkim koniu, gdzie pędzisz kozaczce, czy... nie byłoby ci praktyczniej pojechać koleją żelazną?

### Z pieśni matematycznych.

Pomnę ową piękną chwilę,  
Gdy na losów siadł petardzie  
Gdy mi luba moja rzekła:  
— Ja cię Kocham mój E2rdzie

Odtąd czule ją pieściłem  
Byłem miękki, głupszy, gładszy,  
I lubiłem kiedy ona  
W moje oczy smętnie pa3!

Ze ją żoną swoją zrobię  
Przysięgałem sobie święcie,  
Było dla mnie najuodniejszem  
Jasnym włosów jej uście!

Więc pisałem boskie wiersze,  
Lecz, że byłem goły — przeto  
Ona ciągle mi mówiła:  
Li4my, mój poeto!

Miała, jednak, jedną wadę  
W naszym gniazdku tem kokosiem,  
Ze zanadto się czuliła  
Z przyjaciелеm mym Ant8.

I choć enota mojej lubej  
Była czystą i bez skazy,  
Uważałem, że Antkowi  
Zawsze większe daje zły?

To mnie gryzło, jakby... owad  
Upajało tak, jak trunek,  
Więc puściłem lubą kantem  
I zerwałem ten 100sunek!

Bubuś.

### Prawdy, jak drut!...

Polski most — niemiecki post — moskiewskie nabożeństwo — tureckie małżeństwo — francuskie kolejeństwo — starej panny panieństwo — to wszystko błazeństwo.

### Z ŁAK I PÓL.

Czemuś ty mi, życie,  
Nie dało do ręki  
Srebrzystego sierpa,  
A w usta piosenki?...  
Czemuż ja nie wstałem.  
Z zorzami rannemi,  
By zać nasze żyto  
Na czarnej tej ziemi?  
Czemuż z mego czoła  
Pot nie spłynął rosą?  
Czemu ja dziś nie z tych,  
Co te snopy niosą?  
Gdy słonko zapadnie.  
Zniwiarka schylona  
Ostatnią garść zwiąże —  
Wyciągnie ramiona  
I razem z tym sierpem  
Porzuci na ziemię  
Prostego żywota  
Trud cały i brzemię...  
A kiedyż ja rzucę  
To krwawych łez pole,  
Gdzie stanąć mi przyszło  
Na dołę, niedole?...

Nie żęlam ja żyta,  
Nie żęlam pszenicy  
A niosę snop ciężki  
Wieczystej tęsknicy...  
O zmroku go dźwigam  
I dźwigam o świecie...  
A kiedyż ty duchom  
Dasz spocząć, o życie?

Marja Konopnicka.

### Bez ceremonji.

- Mój gajowy, jak wam nalać herbaty, z arakiem, czy bez?
- Jeżeli łaska, to już proszę bez... herbaty.

### Właściwa przyczyna.

- Słyszałeś, Julek się żeni.
- Czy być może? Zapewne jest zakochany!
- Nie, zadłużony...

### I skierki.

Mama do syna: Kaziu powypędzaj z pokoju muchy, aby jednej nie było, bo babcia chce się położyć.

Kazio: Proszę mamy, kiedy tata jest w tym pokoju i mama mówiła, że tatko ma muchy w nosie — a z tamtąd, jakże ich wypędzę?!

- Janie zanieś ten skrypt do drukarni.
- Proszę pana, możeby od razu masło zawinąć tym papierem, bo potem będzie brudny.

Służąca: Proszę pani, idę na zakupno, co mam kupić dziś na obiad?!

Pani: — Kup mi brylantowego pudru i „o-dolu“.

Gość do kelnera: — A wy co tak słono rachujecie tu wszystko?

Kelner: Bo bez soli nie smakowałoby nie wielmożnemu panu!...

Gość: — No to ja, na drugi raz przyniosę sól ze sobą!

Sędzia do świadka: — Słuchajcie gospodarzu, kto ukradł krowę księdzu?!

Świadek: Abo ja wiem!...

Sędzia: Jakto, nie wiecie, nie chcecie tylko powiedzieć kto, prawda?

Świadek: A jakżesz mogę mówić na samego siebie.

Siekita.

## Nedestane.

Adwokat krajowy

Dr. Leopold Caro

otworzył kancelarję adwokacką w  
**Krośnie** (6260—6—1)

Nauki śpiewu  
udziela

**JAN FUCHS**

profesor śpiewu

we Lwowie

Plac Marjacki liczbą 9.



Znalazł sposób.



— Aha! nie możecie się dostać do tego pana — a ja wiem, on wam winien i dałby co, jakbyście go przyparli — ja mam sposób, abyście się tam dostali — dacie szóstaka — co?

— Dam — macie!

— No, to jak ja stanę przy drzwiach i zacznę prosić — to dopóty nie odejdę, aż otworzą i coś dadzą, albo mnie zwiną — a wtedy Szmul niech wali do mieszkania, jak w dym.

Nowy Zakład kąpielowy.  
CENTRALNA

## Łaźnia parowa i ŁAZIENKI

przy ul. Kotlarskiej, l. 6, naprzeciw Szkoły im. Czackiego została otworzona

i najwygodniej urządzona. Przy łaźni, jakoteż przy wannach, urządzone gustowną i czysto utrzymywaną garderobę.

Codziennie otwarty osobny oddział parowy, oraz łaźienki dla dam i mężczyzn. Tak łaźnia parowa, jak i łaźienki — otwarte codziennie od g. 6. rano do g. 11. wieczorem. Nie szczędzono, ani trudów, ani kosztów przy urządzeniu tego zakładu, o czem się Szanowna P. T. Publiczność przekona, zwiędzając takowy, gdyż tak łaźnia parowa, jak i wanny są gustownie urządzone i jak najczyściej utrzymywane — zaś usługa uczciwa, spieszna i rzetelna. (6263-5-1)

Prosząc najuprzejmiej o liczne odwiedziny,  
kreśli się z najgłębszym szacunkiem  
**Zarząd łaźni centralnej**  
przy ulicy Kotlarskiej, l. 6.

Założona w r. 1863.

Pierwsza krajowa parowa  
**Farbiarnia i Pralnia chemiczna**  
**W. MIEDINGA**

Lwów, przy ul. Jagiellońskiej l. 20.

przyjmuje ubiory męskie, nieprute suknie damskie, dziecinne, uniformy wojskowe i urzędnicze, portjery, gobeliny, franki, dywany itp. rzeczy do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Druk brukasowy, imitacja jedwabiu. 6234-10-2

Pracownia

## KAMIENIARSKO-ARTYSTYCZNA i skład gotowych pomników Michała Bozejka

w Samborze i w Drohobyczu

przy ulicy Truskawieckiej.

Wykonuje wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie po nader przystępnych cenach z kamienia twardego i z miękkiego, oraz nagrobki i wszelkie roboty przy budowach. (6262-2-1)

## Wolf Brandstätter

(pod wilkiem),

poleca wielki handel towarów bławatnych, sukiennych, tudzież gotowych ubrań męskich i dziecinnych, po cenach umiarkowanych. Protokółowana firma (6261-2-1)

w Jaśle pod l. 47, w Krośnie pod l. 46, w własnych domach.

Wyrobu

## Kazimierzy Matczyńskiej

**PASZTET**

w puszkach glinianych po 150 pół kilo; w blaszanych lutowanych, po różnych cenach.

## BULJON

z ptactwa i drobiu 1 kg, 10. zł  
Nr. 00 z trufkami 1 kg, zł. 7-50  
Nr. 1. przedni 1 kg, zł. 6-50  
Nr. 2, doskonały 1 kg, zł. 5-50  
5365-st.-23

## Ekstrakt mięsny

po 70 ct. słoik  
sprzedaje

Zarząd dworu Łapszyn  
poczta Brzeżany.



## Courrière & Comp. Spadkobiercy L. PROUX & G. KONDRATOWICZ w Cognacu.

Własny pawilon „Butelka“ na Wystawie lwowskiej, jedyna polska firma we Francji w samym Cognacu, posiada prawdziwy Cognac francuski już dobrze wypróbowany za najlepszy przez S. P. P. zwiędzającą Wystawę Lwowską. Jest do nabycia we Lwowie; u Karola Bayera, Józefa Brzeziny, St. Markiewicza, Zygmunta Ruckera, Leonarda Soleckiego, oraz we wszystkich, renomowanych handlach na prowincji.  
August Charzewski, jeneralny zastępca z siedzibą w Krakowie. (6245-15-4).

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Pp. Obywateli miasta Tarnowa i jego okręgu, iż dnia 18go sierpnia br. otworzyłem obok c. k. Starostwa, w domu Wgo Dra Psarskiego w Tarnowie.

### FILIJĘ MEGO KRAKOWSKIEGO SKŁADU FABRYCONEGO:

farb, materiałów i przyrządów malarskich i lakierniczych, wszelkich artykułów gospodarczych, fabrycznych, technicznych, chirurgicznych, budowlanych i t. p.

pod firmą:

## A. Szafranski

Filię zaopatrywać będę obficie w towar dobrowy, najlepszej jakości i sprzedawać

po cenie umiarkowanej.

(6259-st-1)

Z wysokim szacunkiem  
**A. SZAFRAŃSKI.**

## NOWO OTWORZONA DRUKARNIA

Ludwika Arbaszewskiego

we Lwowie, ul. Słowackiego l. 4,

wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarskim wchodzące — szybko i po cenach możliwie przystępnych.

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: Fr. Ks. Kowaliszyn.

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNY - MECHANICZNY PEDZONY MOTOREM RZĄDOWYM we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 23.  
**Edwarda Gottlieba**  
dostawcy c. k. kolei państwowej - wój. polskiej.  
telefony, mikrofony, gramofony, dzwonki elektryczne, kurki elektryczne do zapalania gazu i t. p.  
Urządza go z najnowszą rzeczą, według najnowszych wiadomości elektrotechniki.  
Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechanicznej i chemii, jako to: instrumenta naukowe, leznice, niwelacyjne, do rygowania, i t. p. Urządza na składzie wszelkie systemy maszyn i baterji elektrycznych dla p. lekarzy. (6192-6-4)

Za zezwoleniem świątecznej o. k. Dyrekcji Polki  
cały noc otwarta  
Restauracja i Pivvarnia pod „Sokolem“  
we Lwowie, Jagiellońska 16.  
**THEOPHILA TRICHMANN**  
polecana  
zdrowe i smaczne, kucharz polski, omuz herbate i kawę, źródło synonemu i dotąd nieprzewyższanego jasnego piwa czeskiego, z browaru w Budziejowicach. Naturalne wino węgierskie, austriackie, francuskie, hiszpańskie, oraz szampany, konyaki i wszelkie ino napoje.  
Usługa rzetelna. Lokal frontowy i elegancko urządzonej. Danuska kapela przygrywa dla gości każdego dnia od godziny 7 do godziny 1 w noc.  
Ceny umiarkowane.  
Z szacunkiem  
**Theophil Trichmann**  
restaurator.  
(6190-3-2)

Z drukarni Lud

Illustacje odbite w litografji A. Plutera we Lwowie, ulica Kop

skiego, ul. Słowackiego l. 4.